

ANNA KOCHAN Uniwersytet Wrocławski

MIEDZY ZGORSZENIEM A LEKARSTWEM TEMATYKA RELIGIJNA DOTYCZĄCA
„FIGLIKÓW” MIKOŁAJA REJA W „ŚMIECHU W CZASACH OSTATECZNYCH”
PAWŁA STEPŃIA

Paweł Stepień, ŚMIECH W CZASACH OSTATECZNYCH. TEMATYKA RELIGIJNA W „FIGLIKACH” MIKOŁAJA REJA. (Opiniowali do druku: Jarosław Jakielaszek, Marta M. Kacprzak, Jörg Schulte. Indeksy: Paweł Stepień). Warszawa 2013. Wydano nakładem Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 180.

Badania nad twórczością Mikołaja Reja miały swoje lepsze i gorsze lata. Pochylano się głównie nad prozą i dramatami, mniej uwagi poświęcając *Żwierzyniowi*, a prawie wcale (nie licząc wydań) *Figlikom*¹. Nieliczne prace koncentrowały się na kwestiach kompozycji, źródłach anegdot i zagadnieniach szczegółowych². Wzrost zainteresowania spuścizną nagłowiczana obserwowaliśmy ostatnio ponad dekadę temu, celebrując 500-lecie urodzin pisarza, nie powstała jednak wówczas żadna większa rozprawa dotycząca w całości *Żwierzynca* lub *Figlików*.

W roku 2011 Paweł Stepień opublikował dwa artykuły, stanowiące – jak się okazało – zapowiedź szerszej zakrojonych badań nad twórczością epigramatyczną Reja³. W roku 2013 wyszła drukiem książka Stepnia *Śmiech w czasach ostatecznych. Tematyka religijna w „Figlikach” Mikołaja Reja*, która jest niezwykle cenną pracą dotyczącą pomijanej dotąd spuścizny epigramatycznej polskiego szermierza reformacji.

Połączenie tematyki religijnej i obscenicznej zawsze rodziło wątpliwość badaczy: czy takie zestawienie jest wynikiem zamierzonej niestosowności, a jeśli tak, co miałoby być jej powodem i przeznaczeniem, zwłaszcza w przypadku pisarza na wskroś religijnego jak Rej? Dotychczasowe komentarze do *Figlików* tłumaczą posunięcia ich autora przede wszystkim specyficznym rodzajem dowcipu i niewyszukanym językiem, wskazując źródła anegdot w europejskich zbiorach facecji. *Śmiech w czasach ostatecznych* to książka szczególna: celem dociekań jej autora jest odnalezienie przyczyn i przeznaczenia tego niestosownego – wydawałoby się – zestawienia trywialności i pobożności.

¹ Z dawniejszych prac wskazać należy przede wszystkim monografię J. Starnawskiego (*O „Żwierzyni” Mikołaja Reja z Nagłowic*. Wrocław 1971) i T. Podgórskiej (*Komizm w twórczości Mikołaja Reja*. Wrocław 1981).

² Zob. J. Kotarska, *Rej jako facecjonista*. W zb.: *Studia nad Mikołajem Rejem. Twórczość i recepcja. W 400-lecie śmierci Mikołaja Reja, 1569–1969*. Red. B. Nadolski. Gdańsk 1971. – E. Stankiewicz-Kapeluś, *Z zagadnień polskiej facecjonistyki wieku XVI. („Figliki” Mikołaja Reja – „Facecje polskie”)*. W zb.: *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*. Red. P. Buchwald-Pelcowa. T. 1. Warszawa 1991. – L. Ślękowa, *Mikołaj Rej a średniowieczna kultura literacka w świetle „Żwierzynca” i „Zwierciadła”*. „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 2. – M. Mieszek, *O obcych w „Figlikach” Mikołaja Reja*. W zb.: *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*. Red. J. Okoń. Przy współpr. M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek. Cz. 2. Łódź 2005. – M. Kuran, *W staropolskiej sztafecie stawy – rody szlacheckie w „Żwierzyni”*. W zb.: *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*. Red. J. Sokolski, M. Cieński, A. Kochan. Wrocław 2007.

³ P. Stepień: *The Ass Draws the Chariot of Reformation. The Ass Symbol in Texts by Melancthon, Luther and Rej*. W zb.: *Birthday Beasts' Book. Where Human Roads Cross Animal Trails... Cultural Studies in Honour of Jerzy Axer*. Ed. K. Marciniak. Warsaw 2011; *Compassio Christi? O figliku Mikołaja Reja „Baba, co w Pasyją ptakała”*. „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2010.

Na całość składa się 7 rozdziałów poprzedzonych wstępem, opatrzonych zakończeniem oraz wykazem skrótów i dwoma indeksami (epigramatów Reja i nazwisk). Ze wstępu wynika, że Stępień postawił przed sobą dwa zadania: uzyskanie wiedzy o tym, dlaczego poeta włączył do uciesznych opowiadań tematykę religijną, czyniąc to na skalę nieznaną w innych polskich zbiorach; oraz znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak *Figliki* wpisują się w posłannictwo szerzenia idei reformacyjnych i jakie są źródła Rejowej argumentacji. Lektura *Śmiechu w czasach ostatecznych* przekonuje, że z zadania tego autor wyszedł zwycięsko, odnajdując właściwe konteksty i argumenty w pismach teologów katolickich czy protestanckich.

Stępień bardzo sprawnie prowadzi czytelnika przez zawilości problemów doktrynalnych i przedstawia interpretacje wybranych figlików: podążanie za tymi rozważaniami daje wiele satysfakcji i szkoda byłoby w tej mierze zastępować autora, streszczając tutaj jego ustalenia oraz propozycje nowych odczytań konkretnych utworów.

W rozdziale I: *Zapasy z rzymskim Antychrystem*, badacz klarownie objaśnił powód lęków eschatologicznych narastających w epoce Reja, upowszechniania się wyobrażeń o Antychryście i ugruntowania wiary w nadejście czasów ostatecznych. Stępień wnikliwie prześledził zapatrywania katolików i protestantów (zwłaszcza w kontekście lektury analizy Lorenza Valli obalającej prawdziwość tzw. donacji Konstantyna) oraz wytłumaczył, dlaczego jedno z pism pióra dominikanina Silvestra Mazzoliniego da Prieria oskarżających Marcina Lutra utwierdziło reformatora w przekonaniu o diabelskiej naturze papieństwa. Autor *Śmiechu w czasach ostatecznych* szczegółowo naświetlił, w jaki sposób wezwania z biblijnego prorocstwa z *Księgi Jeremiasza* i wizja *Apokalipsy*, w których ponaglano do porzucenia Babilonu, zostały przez część teologów odczytane jako Boży nakaz opuszczenia Kościoła katolickiego i znalazły odzwierciedlenie w pismach protestantów. Jak przekonująco dowodzi Stępień, wiara w rychły koniec świata oraz przeświadczenie zwolenników reformacji, iż są powołani do głoszenia *Ewangelii*, zaowocowały licznymi pracami czy polemikami teologów, kaznodziejów i ludzi pióra, jako że chrześcijanin winien być zawsze w gotowości, by stawać do boju z synami zła, uzbrojony w miecz Słowa Bożego. Walcząc z Antychrystem, nie przebierano w środkach i krytykowano papieństwo w różnorodny sposób: w obrazach, wierszach oraz prozie. W przesmiewczym odsłanianiu niegodziwości Antychrysta nie wahano się posilkować również facecjami, w których ukazywano fetor i nieczystości – nieomyłne oznaki prawdziwej, tj. demonicznej natury papieństwa. Klarowne wywody Stępnia pozwalają właściwie usytuować twórczość Reja, ale też zrozumieć, jak w walkę z Rzymem wpisywały się jego *Figliki*, które stanowią przedmiot bardziej szczegółowych rozważań kolejnego rozdziału omawianej książki, zatytułowanego *Rejowe zapasy z rzymskim Antychrystem*.

W rozdziale II badacz nakreślił obraz autora *Żwierzyńca* jako twórcy wpisującego się w główny nurt argumentacji wyłożonej przez szermierzy reformacji. Przytaczając przewodnie motywy polemiki Marcina Krowickiego z biskupem Andrzejem Zebrzydowskim, Stępień zarazem wskazał odmienną Rejową narrację. Liczne przykłady unaocniły, że nagłowiczanie wyraźnie unikał otwartego przeklinania papieństwa, choć jednocześnie przestrzegał czytelnika – w obliczu zbliżającego się Sądu Ostatecznego – przed fałszywymi prorokami i nauczycielami. Obranej taktyki, jak stwierdził badacz, Rej konsekwentnie się trzymał, czego dowodzą zarówno *Postylla*, jak i późniejsza *Apocalypsis*. Powodów tego postępowania Stępień wszakże szerzej nie przedstawił. Analizie zostały poddane także epigramaty zamieszczone w części trzeciej (edycji 1) *Żwierzyńca*, w których mowa o stanach duchownych. Otwierające grupę utwory: *Papież*, *Rzym* czy *Biskupi albo prełaci*, unaocniają przekonanie pisarza o szatańskiej naturze papieństwa oraz wiarę w rychłe nadejście Chrystusa. Stępień precyzyjnie wskazał przy tym, do których wersetów *Biblii* nawiązuje Rejowa argumentacja, i zaznaczył, że trzem wspomnianym epigramatom odpowiadają końcowe wiersze: *Marcin Luter*, *doktor*, *Wittemberk miasto* i *Papistowie*, co prowadzi do wniosku, iż nieprzypadkowy jest układ utworów w zbiorze. Jak udowadnia badacz, odmienną autora *Kupca* zasadzała się również na opisie postaci Lutra postrzeganego przez nagłowiczanie – inaczej niż współ-

cześnie – jako tego, który miał nawracać ludzkość, a nie jako anioła z *Objawienia św. Jana* (u Philippa Melanchthona czy Johanna Bugenhagena). Rama wyznaczona przez pierwsze i ostatnie trzy teksty omawianej części rozdziału *Żwierzyńca* obrazuje – jak sugeruje Stępień – apokaliptyczne zmagania między papieskim Antychrystem i jego pomocnikami a głosicielami prawdziwej nauki Pańskiej, postępującymi śladami doktora Lutra, natchnionego przez Boga. Autor książki założył również, iż omawiane dzieła – wbrew ich tytułom – odnoszą się przede wszystkim do opisywanych czasów ostatecznych. To kolejny argument na rzecz tezy, że przyjęta przez Reja taktyka polegała na wierze w domyślność czytelników co do właściwego kontekstu i znaczenia utworów. Wspomniane teksty Stępień ocenił jako należące do jednej z grup tematycznych nadających głębszy sens i właściwy wymiar pozostałemu zespołowi epigramatów, w tym *Figlikom*.

W rozdziale III: *Facecje – między zgorzeniem a lekarstwem*, autor recenzowanej książki rozpoczyna wywód od przypomnienia, że ponad 70 spośród 237 figlików dotyczy spraw liturgii, duchowieństwa i pobożności (a zatem jest ich więcej niż tych o tematyce skatologicznej i seksualnej), co stanowi przejaw wagi poglądów Reja w sprawach religijnych. Stępień klarownie przedstawia argumentację o stosowności zajmowania się kwestiami wiary w *Figlikach*, dowodząc, iż taki zbiór nie był przeszkodą na drodze do bojaźni Bożej, i przytacza argumenty nagłowiczana, które pisarz wyłożył w dedykacji Janowi Chodkiewiczowi poprzedzającej całość. Nieprzyzwoity charakter wielu facecji sprawił, że Rej nie uczynił kolekcji kolejnym, piątym rozdziałem *Żwierzyńca*, lecz zamieścił ją w odrębnej części, zatytułowanej *Przypowieści przypadłe* (w wydaniu 2 – *Figliki*).

Stępień zauważył, że wiele epigramów zawiera morał, i dobitnie udowadnia, iż autor *Kupca* żywił przekonanie o szczególnej roli żartu, który nie tylko dodaje duszy siły, ale też pozwala doskonalić polszczyznę. Badacz szeroko przedstawił również facecjonistykę czasów nagłowiczana, w której znajduje się argumentacja o znaczeniu humoru, i przywołał nazwiska myślicieli oraz pisarzy, szerzej omawiających te kwestie. Stępień podkreślił także, iż autorzy reformacyjni mieli przy tym świadomość, że facecje, choć ujawniają występki katolików, same mogły powodować zgorzenie. W przypadku Reja facecje jako materia do rozważań moralnych to wynik traktowania ich przez nagłowiczana jako egzemplów – gatunku spokrewnionego, *Figliki* wyróżnia natomiast epigramatyczna forma, odmienna od anegdot typowych w tamtych czasach.

W rozdziale IV: *„Figliki” jako oręż przeciw „nauce fałszywej”*, który należy ocenić szczególnie wysoko ze względu na nowatorskie interpretacje utworów zawartych w zbiorze, badacz wglębia się w sens wybranych epigramów polskiego apostoła reformacji. Stępień pokazuje znaczenie wnikliwej analizy figlików, które dla dzisiejszego odbiorcy – w wielu przypadkach – pozostają całkowicie nieczytelne. Autor książki prowadzi czytelnika przez doktrynalne i językowe meandry Rejowych rozważań, ułatwiając lekturę oraz odsłaniając ukryte treści. Odnosi się m.in. do poglądów Lutra dotyczących symboliki pocałunku i tiary, wiążąc je z ugruntowanymi wyobrażeniami demonologicznymi. Subtelnie analizuje znaczenie figlika przeciw papieżowi i zestawia go z podobnymi facecjami Gianfrancesca Poggia Braccioliniego i Heinricha Bebela, wychwytyjąc różnice, które kierują interpretację epigramów na nieco inne tory. Stępień szczegółowo przedstawia, jak nagłowiczanie odnosi się do kwestii mszy, transsubstancjacji, konsekracji hostii, podniesienia i związanego z nim okadzania, ceremonii chrztu, spowiedzi powszechnej, odpustów, relikwii, czyścica czy celibatu. Badacz nie pomija przy tym poglądów luminarzy reformacji w tych sprawach i pokazuje zależności tematyczne między *Żwierzyńcem* a *Figlikami*. Wprowadzenie to jest potrzebne, by przejść do rozważań o sposobie kształtowania przeżyć religijnych, stanowiących przedmiot studiów Stępnia w kolejnej części książki.

W rozdziale V: *„Compassio Christi” i „compassio asini”*, autor *Śmiechu w czasach ostatecznych* zastanawia się nad symboliką osła w odniesieniu do tradycji demonologicznej oraz powstawania nowych sensów w kontekście tzw. *Papstesel* (papieskiego osła) jako znaku

zarazem apokaliptycznego i papieskiego. Wnikliwie analizuje wersję egzemplum o dialogu kapłana z płaczącą niewiastą (*Baba, co w Pasyję płakała*). Opowieść ta w wydaniu Reja jest nie tylko śmieszna, lecz także przerażająca. Jak udowadnia Stępień, w figliku tym krytykuje się również nie akceptowany przez protestantów rodzaj pobożności pasyjnej.

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Wielkopiątkowe „szatańskie wymysły”*, badacz wprowadza czytelników w tematykę pobożności medytacyjnej oraz transformacji sposobu i celu opisywania mąk Zbawiciela w literaturze: tj. od pomocy w wyobrażaniu sobie cierpienia Syna Bożego, do przedstawienia niemal dokumentacyjnego, mającego wywołać w wiernych faktyczne współodczuwanie kaźni Chrystusa. Zmiana w tej kwestii wpłynęła znacząco na praktykę kaznodziejską, co pokazuje figlik, którego temat stanowi homilia wielkopiątkowa (*Kazanie w Wielki Piątek*). Opisane w nim wspomnienie chłopca dotyczące fizjologii i tego, co stało się, gdy go „w dworze poczęli [...] chlustać”, odnosi się do konsekwencji, jakie ponosili wierni, znużeni wysłuchiwaniami niezwykle długich katechez i zmęczeni związaną z tym ogromną niewygodą. Jak udowadnia Stępień, Rej nie wymagał, by chrześcijanie współcierpieli z Chrystusem ukrzyżowanym, lecz uważał – zgodnie z nauczaniem protestantów – że chrześcijanie powinni płakać nad sobą, uświadamiając sobie winę za cierpienia i śmierć Zbawiciela. Autor *Śmiechu w czasach ostatecznych* wychwycił również takie utwory, w których Rej kpi z innych ceremonii i obyczajów tępionych przez protestantów, jak np. Ciemnej jutrzni oraz niezamierzonych efektów widowisk misteryjnych, odciągających wiernych od prawdziwej pobożności.

Rozdział ostatni, zatytułowany *Miłość oblubieńcza i bałwochwalcze cudzołóstwo*, Stępień rozpoczyna nakreśleniem historii św. Franciszka jako twórcy pierwszego Bożonarodzeniowego misterium, opisaniem ówczesnego sposobu wyrażania uczuć, którego źródłem jest język *Pieśni nad Pieśniami*, oraz wpływu tej retoryki na rozpamiętywanie Męki Pańskiej. Badacz – zajmujący się wcześniej przecież także tekstami średniowiecznymi⁴, przekonująco wskazał, że w Polsce XV–XVI w. taki model duchowości bardzo się upowszechnił i wiąże się z (omawianym w poprzednim rozdziale) unaocznianiem cierpienia Chrystusa, mającym prowadzić do współodczuwania Męki Pańskiej. Analizując *Żoltarz Jezusow* i inne popularne teksty, które propagują tę specyficzną pobożność, Stępień dowiódł, że cześć oddawaną wizerunkom Maryi i Chrystusa nagłowiczanin oceniał jako bałwochwalstwo. Podobnie rozprawił się Rej z obrzędem złożenia krzyża w grobie. Opisana w jednym z figlików (*Pies u Bożej Męki jajca pogryzł*) historia obkładania krucyfiksu jajami i oddawania mu pokłonu jest skojarzona z praktykami demonicznymi i pogańskimi. Dwuznaczność słowa „czuć” pozwala także na różne interpretacje sensu figlika, co subtelnie przedstawia czytelnikowi autor książki. Jak udowadnia, wielkanocny zwyczaj obkładania jajami znalazł swoje prześmiewcze ujęcie i w innym figliku (*Machna, co w jajca nie chciała całować*), w którym Rej wywołuje u odbiorcy nieprzystojne skojarzenia, odzierając ze świętości i sensu symbolicznego grób Zbawiciela. Takie działania stanowiły oczywiście element walki protestantów o właściwy model pobożności pasyjnej.

Rozważania zamyka zakończenie. Badacz podkreśla w nim unikatową w europejskiej facecjonistyce decyzję Reja, by śmieszne powieści zamknąć w 8-wersowych epigramach. Jak stwierdza, materia religijna służyła temu, by przedstawić historie zabawne, ale nie gorszące; charakterystyczne jest także to, że pisarz uciekał się do niedopowiedzeń i aluzji.

Analizy Pawła Stępnia jasno pokazują, iż facecje o tematyce religijnej mogły i mogą być nadal odbierane jako budzące śmiech historie o chłopskim prostactwie, głupocie czy przewrotności i – jak się wydaje – zazwyczaj tak bywają rozumiane. Autor recenzowanej książki

⁴ P. Stępień, *Z literatury religijnej polskiego średniowiecza. Studia o czterech tekstach: „Kazanie na dzień św. Katarzyny”, „Legenda o św. Aleksym”, „Lament świętokrzyski”, „Żoltarz Jezusow”*. Warszawa 2003.

odkrywa wszakże przed czytelnikami głębsze sensy, w szczególności mniej lub bardziej zawołowaną krytykę obrzędowości katolickiej. Odsłania to wyraźnie funkcję zbioru i unaocznia, że jeśli odbiorca natrząsał się z błędów diabelskiego papieżstwa, Rej osiągnął cel, jaki sobie założył. Dzięki *Śmiechowi w czasach ostatecznych* utwory nagłowiczana zyskały potrzebny i właściwy kontekst, pełnią również wyjątkową funkcję – są jednym ze sposobów obnażania katolickiego fałszerstwa na drodze do prawdy.

Książka Stępnia stanowi bardzo ważną pracę o twórczości polskiego apostoła reformacji, pogłębione studia, śmiałe interpretacje powodują, że staje się istotnym osiągnięciem w badaniach nad spuścizną Reja. Chyba trudno wyobrazić sobie nie tylko lekturę, ale także dalsze analizy *Figlików* bez wnikliwych komentarzy Stępnia.

Abstract

ANNA KOCHAN University of Wrocław

BETWEEN SCANDAL AND REMEDY RELIGIOUS THEMES REFERRING TO MIKOŁAJ REJ'S "FIGLIKI" ("FUN AND PRANKS") IN PAWEŁ STĘPIEŃ'S "ŚMIECH W CZASACH OSTATECZNYCH" ("LAUGHTER IN ULTIMATE TIMES")

The review of Paweł Stępień's book *Śmiech w czasach ostatecznych. Tematyka religijna w "Figlikach" Mikołaja Reja* (*Laughter in Ultimate Times. Religious Themes in Mikołaj Rej's "Fun and Pranks"*) discusses the scope of research settlements and composition of the work where Stępień precisely explains the reason for coupling the religious and the obscene in the piece by the writer who was called the Polish champion of Reformation. In his well-balanced reasoning Stępień reveals the proper contexts and offers arguments rooted in Protestant and Catholic theological papers. Stępień offers an entirely new and revealing interpretations of selected epigrams, and his book is an important contribution to studies in Mikołaj Rej's writings.